

Rozmowa z ekspertem Instytutu Sobieskiego Tomaszem Chmalem

Stefczyk.info: „Rzeczpospolita” donosiła niedawno, że firma Saipem budująca polski gazoport ma wiele kontraktów i powiązań z rosyjskim kapitałem. Czy to może mieć znaczenie dla polskiej inwestycji? Czy opóźnienia mogą mieć drugie dno?

Nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych, jednak takiej możliwości nie wykluczam. Ciekawi mnie głównie, czy w momencie wyboru kontrahenta osoby decydujące miały świadomość tych powiązań? Czy osoby decyzyjne miały świadomość, że ta firma ma duże portfolio zleceń ze strony rosyjskiej? I druga szalenie ważna sprawa przy tej okazji: czy istnieje możliwość wycofania się ze współpracy z Saipemem? Czy można tę inwestycję dokończyć z innym partnerem? Czy to jest możliwe od strony technicznej? To jest ważne dla przyszłości budowy. Możliwe jest odstąpienie od umowy przez tę firmę, czy zerwanie umowy przez spółkę Polskie LNG. Pytanie, co wtedy. Czy ktoś inny jest w stanie dokończyć tę budowę?

Czy to w ogóle możliwe, żebyśmy byli skazani na jednego wykonawcę? Czy może się zdarzyć, że tej budowy nikt inny nie dokończy?

To jest możliwe. To nie jest droga, którą wiadomo powszechnie jak budować. Tu mamy do czynienia z wysoką technologią. Jeśli jakaś firma ma swoje patenty czy stosuje własne rozwiązania, którymi nie będzie się chciała dzielić, to może być trudne. To trzeba sprawdzić. W energetyce atomowej występuje taka sytuacja, że inwestycji rozpoczętej przez jednego kontrahenta nie skończy inny. Trzeba zadać pytanie, jak to wygląda w przypadku terminala LNG. O tej sprawie również należało myśleć przy podpisywaniu umowy, trzeba było mieć świadomość, że być może potrzebny będzie plan B. Osoby decyzyjne powinny sprawdzić, czy inwestycję może dokończyć ktoś inny.

[mc4wp_form id="84"]

Czego można się obecnie spodziewać? Czy problemy dotyczące terminala można przezwyciężyć?

Może się okazać, że problemy obecnie wynikają z chęci Włochów, by podbić stawkę i uzyskać dodatkowe środki. Obecny kryzys może być próbą zastraszenia i wymuszenia kolejnego aneksu. To może być element pewnej gry medialnej, która może się odbywać. Oczywiście wątek rosyjski warto mieć w pamięci. O tym trzeba

było myśleć w 2010 roku. Obecnie możemy jedynie spekulować. Mleko się rozlało.

Saipem może wybrać współpracę z Rosją i odkładać finalizację polskiego LNG?

Firmy prowadzą obecnie interesy globalne, w różnych jurysdykcjach. Tego typu taktyki nie powinny stosować. To byłoby samobójstwo, jeśli okazałoby się, że Saipem woli zachować lepsze zlecenia, więc wycofuje się z gorszych, czy chce stosować sądową obstrukcję. Takie zachowanie jest bardzo trudne do wykazania przed jakimkolwiek sądem. Dlatego szalenie ważne jest podejmowanie decyzji. Trzeba mieć wtedy świadomość, że zawiera się długoterminową relację, z której nie może się nikt łatwo wycofać. Trzeba mieć pewność co do wybieranego partnera. Być może cena nie powinna być więc kluczowym kryterium przy wyborze kontrahenta.

Tak było w przypadku gazoportu?

Pamiętam, że kilku inwestorów wycofało się z przetargu na budowę LNG, gdy właśnie okazało się, że 100 procent kryterium wyboru stanowi cena. Oni uznali, że w takim przetargu nie chcą brać udziału. Bo to zawracanie głowy.

Co zatem w obecnej sytuacji można powiedzieć o prawdopodobnym terminie zakończenia tej inwestycji?

Aktualna dla mnie pozostaje informacja, mówiąca o 2015 roku. Spodziewam się rozruchu w połowie roku i oddania w pełni inwestycji pod koniec roku. Tak zapowiedział minister skarbu państwa, tego trzeba się trzymać. Czy ten termin jest wiarygodny? Okaże się, czy rząd jest wiarygodny.

Wiemy, że już w lipcu 2014 roku Polska miała otrzymywać gaz z Kataru. Czy wie Pan co dzieje się z umowami w tej sprawie?

Nie mam wiedzy na ten temat, jednak domyślam się, że trwają obecnie negocjacje z Katarą w tej sprawie, dotyczące przesunięcia odbioru gazu, odbioru w innym terminie, czy zastosowania transakcji typu swap. Premier kreślił takie trzy możliwe scenariusze. Który jest realizowany, nie wiem.

Możliwe, że płacimy za gaz, którego nie możemy odebrać?

To wydaje mi się nie możliwe. Wyobrażam sobie, że raczej dojdzie do transakcji swap i wymienimy się z jakimś krajem – my weźmiemy gaz rosyjski, a gaz z Kataru

weźmie np. Francja. Albo też Polska po prostu opóźni odbiór gazu katarskiego. Sądzę, że to odbędzie się bez płacenia przez Polskę.

Źródło: Stefczyk.info. [Czytaj dalej...](#)